

# Cisza dla klimatu

20 czerwca 2023

*Relacja uczestnika akcji „Cisza dla klimatu”.*

W niedzielę odbyło się 30-minutowe siedzenie w ciszy będące wyrazem troski o planetę oraz przypomnieniem o dziejącym się na naszych oczach kryzysie klimatycznym. Akcja ta odbywa się co kwartał, o tej samej porze w kilku miastach. Nam udało się skrzyknąć w Poznaniu.

Cisza dla klimatu odbyła się także w Warszawie pomimo deszczu.

Zanim podzielę się obserwacjami, chciałbym wcześniej wyjaśnić sens działania przez powstrzymanie się od działania. Wielu osobom może wydawać się to absurdalne. Zwykle osiągnięcie celów kojarzy nam się z koniecznością wykonywania czynności, a im sprawa ważniejsza i pilniejsza, tym ruchy są intensywniejsze i częstsze.

Zastanówmy się jednak nad przyczynami katastrofy klimatycznej. Najczęściej podaje się: spalanie paliw kopalnianych, wycinanie lasów, rolnictwo i transport. Są one konieczne, aby zaspokoić naszą często nadmierną konsumpcję. Aby rozwiązać problem klimatyczny, nie potrzeba całkowicie zaprzestać konsumpcji. Wystarczy jedynie ją zracjonalizować.

Działanie przez niedziałanie ma na celu zmusić nas do refleksji nad tym czego tak naprawdę potrzebujemy do życia. Czy faktycznie jest nam lepiej, gdy mamy więcej? Na podobnej zasadzie: czy jest nam lepiej, gdy doświadczamy więcej wrażeń?

Siedzenie w bezruchu i ciszy pozbawia nas możliwości zaspakajania. Zwalnia nas z obowiązku zapewniania sobie rzeczy, które wydają nam się w danej chwili niezbędne. Na początku wydaje się to torturą, lecz jeśli damy temu szansę, to po pewnym czasie przynosi nam to ulgę. Nie wiem, ile razy łapałem się na tym, że lepiej bym się czuł, gdybym zjadł

mniej, gdybym nie oglądał tyle telewizji, nie siedział tyle przy komputerze, itd.

Nie namawiam do spędzenia życia w ascezie. Namawiam jedynie do posiadania takiego doświadczenia. Gdy się zrezygnuje z fizycznych lub psychicznych zapychaczy, to proste rzeczy takie jak np. kontakt z drugim człowiekiem stają się o wiele bardziej sycące. Łatwo to zgubić w natłoku wrażeń.

Politycy ostatnio stali się bardzo skuteczni w dzieleniu nas i aktywizowaniu, a zwłaszcza napuszczaniu nas na siebie. Koncerny ciągle próbują nam wmówić, że czegoś nam brakuje. Dlatego warto sobie przypominać, o tym co naprawdę jest ważne, a co jedynie absorbującą uwagę błyskotką. Siedzenie w ciszy tego uczy. Co więcej, gdy nie możemy czegoś dostać, to właśnie wtedy orientujemy się, jak bardzo jesteśmy od tego uzależnieni i jak bardzo sami ograniczyliśmy naszą własną wolność dokonywania wyborów.

Nie chcę powiedzieć też, że brak działania jest jedyną i najlepszą odpowiedzią na każdą sytuację. Czasami trzeba zareagować. Dużej mądrości potrzeba jednak, aby wiedzieć, kiedy i jak. Łatwiej słyszeć głos własnej mądrości, gdy nie ma się głowy zapchanej śmieciami. Nasze umysły są jak ocean, który potrafi się sam oczyścić, jeśli nie dorzuca się nowych stymulantów. Chwila ciszy powoduje samoczynne oczyszczanie się naszych głów, a wtedy łatwiej jest zobaczyć, co jest czym i jak zareagować. Co więcej, robi się wtedy tą jedną właściwą rzecz, a nie sto przypadkowych. Cóż za oszczędność energii i zasobów.

Co do samego siedzenia na poznańskim deptaku, to było to dla mnie bardzo miłe doświadczenie. Lubię przyglądać się przechodzącym ludziom. Zrobiliśmy plansze informującą o naszej intencji. Czułem zainteresowanie i życzliwość od mijających nas osób. Pomimo iż nic nie mówiliśmy, dochodziło do jakiejś wymiany między nami.

Więcej o projekcie można przeczytać na stronie [CiszaDlaKlimatu.pl](http://CiszaDlaKlimatu.pl).

Autorstwo: Dobiesław Pałeczka

Źródło: [StudioOpinii.pl](http://StudioOpinii.pl)